

Walka z klimatem pogorszy poziom życia i podwyższy ceny prądu

13 sierpnia 2023

Kanadyjski minister ds. środowiska i zmian klimatu Steven Guilbeault ogłosił w czwartek nowe przepisy dotyczące zerowej emisji z sieci energetycznej. Ottawa do 2035 r. ma zakazać emisji dwutlenku węgla powyżej pewnego poziomu w produkcji energii elektrycznej (wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla można by wykorzystać do łagodzenia emisji netto, a nowe standardy byłyby stopniowo wprowadzane dla starszych elektrowni).

Zasady te miałyby zastosowanie do każdej elektrowni zasilanej paliwami kopalnymi o mocy wytwórczej 25 MW lub większej, czyli praktycznie wszystkie elektrownie – dla kontekstu najmniejsza kanadyjska elektrownia TransAlta na paliwa kopalne ma moc 70 MW, a większość ma ponad 200 MW.

Szacuje się, że do 2025 r. 14,3 procent produkcji energii elektrycznej w Kanadzie będzie powodować emisje. Ale nawet bez zmian regulacyjnych rząd oczekuje, że do 2035 r. zmniejszy się to o połowę do 7,1 procent ze względu na istniejące cele redukcji i modernizację infrastruktury. Po zmianach regulacyjnych liczba ta spadłaby bardziej gwałtownie do 3,8 procent.

Według departamentu środowiska koszt przyspieszenia tego procesu to aż 54 miliardy dolarów. Analiza kosztów i korzyści zaczyna wykazywać jakieś pozytywne wartości dopiero w 2036 r. – i należy pamiętać, że liberałowie są znani z przeceniania oszczędności i niedoszacowywania kosztów.

Kary za nie dostosowanie się są wysokie. W przypadku korporacji grzywny wahałyby się od 25 000 do 12 milionów

dolarów – w zależności od wielkości firmy i wagi wykroczenia. Osoby powiązane z przestępczymi korporacjami mogą zostać ukarane grzywną w wysokości do 2 milionów dolarów i ponownie grozić im do trzech lat więzienia, w zależności od przestępstwa i ich roli.

Premierzy prowincji, których sieci ucierpiałyby najbardziej, ostro krytykują projekt. W Albercie premier Danielle Smith wydała oświadczenie, w którym określiła przepisy jako niekonstytucyjne i nieodpowiedzialne. Celem Smith dla Alberty jest osiągnięcie zerowej emisji z sieci o 2050 r., a nie do 2035 r.

Scott Moe, premier Saskatchewan, stwierdził również w oświadczeniu, że przepisy są nieosiągalne, i „grożą integralności naszej prowincjonalnej sieci energetycznej”. Dodał, że proponowane przepisy są niekonstytucyjne, ponieważ wcinają się w jurysdykcję prowincjonalną.

Nowy Brunzwik, Nowa Szkocja i Manitoba również stwierdziły, że cel na 2035 rok jest niemożliwy.

Autorstwo: Andrzej Kumnr

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)